Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręcueniem 4,30 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druki wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. – Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI — Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 1 lipca 1926. — Nr. 76

Witaj nam Arcypasterzu!



Szczęśliwi i dumni jesteśmy z tego, że pierwsze Twe kroki ku naszej kierujesz ziemicy. Wieloznacząco wiążesz pełną chwały przeszłość tej ziemi, przerwaną okrutnie i gwałtownie straszną tragedją niewoli z naprawioną już teraźniejszością.

Wezbrane uczuciem radości, wdzięczności i miłości żywo Tobie na powitanie dziś biją serca nasze. Światło wiary każe nam widzieć w Tobie zastępcę Chrystusa, hetmana i wodza naszego duchowego na drodze zbawienia naszego. Jako Arcypasterza z woli Bożej nam przysłanego, witamy Cię szczerze i serdecznie w obrębie miasta naszego, w granicach dekanatu naszego, w powiecie naszym. Takiem uczuciem witalibyśmy też każdego Dostojnika Kościoła Katolickiego Tobie równego, jako wierne, kochające dzieci Matki-Kościoła, a lud ziemi lubawskiej zawsze wiernie stał przy kościele kat. i nad życie kochał i kochać będzie jako najdroższy skarb swój wiarę świętą. Ale Tyś nam szczególnie drogi i bliski sercu naszemu. Wszak jesteś też dzieckiem tej samej Matki-Ojczyzny, co i my, chwalisz Boga tym samym językiem, co i my, czujesz tak samo, jak my, kochasz to, co i my, bolejesz nad tem, co i nam bólu przyczynia. Nie masz już przeto żadnego rozdźwięku pomiędzy arcypasterzem, a trzodą jego — jest natomiast zupełna wzajem na zgodność i harmonja myśli, pragnień, dążeń i wszystkich uczuć serc i dusz. Ufność przeto bez granic i zastrzeżeń wiedzie nas w ojcowskie Twe objęcia. Za wiarę, za mowę ludu Twego ongi nie wzdrygnąłeś się ani przed kratą więzienną. Czyż wątpić należy, że w obronie Tobie obecnie poruczonej trzody Chrystusowej nie byłbyś gotów i do ofiary życia Twego? Bez wahania i bez namysłu pójdziemy przeto za Tobą, gdziekolwiek nas poprowadzisz w przekonaniu, że jesteś tym pasterzem, który gotów w potrzebie życie dać za owce swoje.

Ślubujemy Ci prócz przynależnej uległości i powinnego posłuszeństwa, jeszcze gotowość stać wiernie przy Tobie i być Ci murem i szańcem w każdej przygodzie i potrzebie.

Twa teraźniejsza obecność wśród nas niech jeszcze bardziej spotęguje naszą miłość, wierność i przywiązanie dla Ciebie, niech jeszcze bardziej rozżarzy w sercach naszych miłość dla Boga i wiary i ideałów ojców naszych, niech rozpłomieni i naszą miłość bliźniego do potęgi i siły pierwszych chrześcijan, i niech sprawi, aby wszystkich mieszkańców ziemi lubawskiej „było serce jedno i dusza jedna!“

Życiorys Przew. Ks. Biskupa-Koadjutora Stanisława Okoniewskiego.

Ks. Biskup-Koadjutor chełmiński Stanisław Okoniewski urodził się 21 kwietnia 1870 r. w Popowie, w powiecie śmigielskim, z ojca nauczyciela Jana zmarłego w Kościelcu w 1920 r., i matki Stanisławy z Likowskich, jako najstarszy z 5-ciu żyjących synów. Uczęszczał do gimnazjum w Trzemesznie, a później w Poznaniu do św. Marji Magdaleny. Od najwcześniejszej młodości okazywał zamiłowanie do ksiąg i nauki. Po chlubnem ukończeniu gimnazjum wstąpił do seminarjum duchownego w Poznaniu, a później w Gnieźnie. Jako alumn seminarjum poznańskiego uporządkował bibljotekę dekanatu kościańskiego i opisał jej dzieje, rozpoczynając już wówczas swe prace literackie. Wyświęcony 23 czerwca 1895 r. na kapłana, odprawił pierwszą ofiarę mszy świętej w kościele parafjalnym w Starym Białczu, w powiecie kościańskim, poczem trafił jako wikarjusz w wymarzone wprost zacisze kulturalne do Biezdrowa, gdzie proboszczem był światły homileta ks. prałat Augustyn Jaskulski, autor licznych książek religijnych. Tutaj zajął się wpierw młody kapłan skatalogowaniem bibljoteki dekanatu lwóweckiego. Wcześnie już gromadził księgi do własnego księgozbioru, który dziś należy do znaczniejszych bibljotek prywatnych. Zasilał swemi pracami „Przegląd Kościelny“, pozatem publikował swe prace naukowe w dawniejszym „Kurjerze Poznańskim“, „Dzienniku Poznańskim“, „Ateneum Kapłańskiem“ itd. Kiedy „Przegląd Kościelny“ upadł, marzył ks. Okoniewski, powołany z Biezdrowa w roku 1900 na penitencjarza i kaznodzieję katedralnego do Poznania, o jego wskrzeszeniu, co się też z pomocą ks. arcybiskupa Stablewskiego w końcu roku 1901 udało. Wokoło tego miesięcznika skupił najwybitniejsze siły naukowe polskie, a i sam znakomitemi zasilał go artykułami.

Wybrawszy sobie uroczo wśród jezior położone probostwo w Bninie, rzucił się r. 1906 w wir pracy i walki duszpasterskiej, z wrogim rządem. Wystąpił jako proboszcz energicznie przeciw nieludzkiemu wprowadzeniu niemieckiej nauki religji w szkole w roku 1906. Wytoczono mu o to proces i skazano wyrokiem sądu powiatowego w Śremie na 6 tygodniowe więzienie. Kaźń tę odbył od 15 lipca do 7 września 1907 r. w więzieniu centralnem w Wronkach. Proces i kaźń więzienną przecięła działalność redaktorską ks. Okoniewskiego. Przebywając w więzieniu, rozczytywał się w Skardze i tutaj położył podwaliny pod olbrzymie dzieło, jakie napisał za poradą swojego uczonego wuja, ks. arcybiskupa Likowskiego. Właśnie w pamiętną rocznicę śmierci Skargowskiej ukazało się w Poznaniu w księgarni św. Wojciecha pięknie wydane „Pismo Św. w dziełach księdza Piotra Skargi“, poprzedzone naukową pracą „Ksiądz Piotr Skarga a Pismo Święte“. Pozatem wydał ks. Okoniewski wiele mniejszych prac naukowych, jako broszury.

Przeniósłszy się w roku 1916 z uroczyska bnińskiego na beneficjum do Kościelca pod Inowrocławiem, nie zaprzestał ks. Okoniewski pracy naukowej.

Mimo tej bądź co bądź intensywnej pracy naukowej okazał ruchliwy ks. Okoniewski także dużo zamysłu praktycznego. Gorliwy w duszpasterstwie, jako wykwintny mówca i wybitny kaznodzieja, gruntowny teolog i wytrwały egzaminator prosynodalny oraz cenzor ksiąg, dziekan średzki, a od roku 1920 inowrocławski, od 1910 prałat, znalazł jeszcze czas, by pobudować w Bninie śliczną plebanję i otoczyć ją wspaniałym ogrodem, by założyć piękny, na szeroką skalę zakrojony ogród w Kościelcu, przebudowując i tutaj odpowiednio plebanję, by dawać rekolekcje dla inteligencji, akademików i t. d. — Obrany Biskupem-Koadjutorem na trudnem i odpowiedzialnem, ale za to zaszczytnem stanowisku znajdzie wdzięczne pole do owocnej pracy dla chwały Bożej, zbawienia dusz i zmartwychwstałej przez Siebie tak gorąco ukochanej Ojczyzny.

Ks. Biskupowi-Koadjutorowi Okoniewskiemu.

Lubawa jasne przybrała szaty,
Otwarła serca, bramy swej chaty,
Z radością w duszach, w wielkiej pokorze,
By Cię powitać Książę Koadjutorze.

Radość to dla nas wielka, że chwała
Ta pierwsza, właśnie nam się dostała,
Żeś pierwsze kroki z Biskupiej stolicy,
Skierować raczył do naszej ziemicy.

Witamy w Tobie, dusz naszych Pasterza,
Dzielnego obrońcę Polskiego pacierza
I męczennika, którego nie złamały
Buta i pęta krzyżackiej nawały.

Przed Twą wielką duszą chylimy dziś głowy,
Witając Cię sercem, nie pustemi słowy.
Błogosław nam dzisiaj i żyj nam długo,
Świętego Kościoła, Przewielebny sługo!

Es.

Czemu Najprzew. ks. Biskup-Koadjutor Chełmiński Stanisław Okoniewski od Lubawy swą wizytację diec. rozpoczyna?

Lubawa, to dawna rezydencja biskupów chełmińskich.

Jak z pism kościelnych wynika w roku 1243 Lubawa wraz z całą ziemią przyległą dołączona została do nowo wtedy utworzonej diecezji chełmińskiej. Odtąd tak miasto jako i część ziemi lubawskiej przeszły na własność biskupów chełmińskich, którzy tu również stolicę główną sobie obrali. W r. 1301 zbudowali oni w Lubawie nowy warowny zamek, jak również miasto całe murami i wałami obwarowali. W Lubawie też najczęściej rezydowali, niektórzy z nich tu także pomarli i zostali pochowani jak ks. biskup Mikołaj Krapicki, Jan Konopacki, Stanisław Żelisławski. W roku 1422 król Władysław Jagiełło stanął o pół mili od Lubawy obozem dnia 4 sierpnia, poczem miasto oblegał z wojskiem przez 4 dni. Dowiedziawszy się atoli, że to własność biskupia, zaniechał oblegania i dalej pociągnął. Roku 1521 biskup Jan Daniyszek nadał miastu nowy wilkierz (samorząd). W roku 1638 biskup Jan Lipski potwierdził miastu stare przywileje. W roku 1641 biskup Gaspar Działyński odprawił w Lubawie synod diecezjalny, trzeci z kolei za czasów polskich.

W roku 1745 dnia 16. 17. 18 września Andrzej Załuski, biskup chełmiński, odprawił w tutejszej farze z duchowieństwem swojem czwarty synod diec., który aż dotąd był ostatnim w naszej diecezji. Po zajęciu Lubawy przez Prusaków w r. 1772 miasto wraz z przynależnemi dobrami kościelnemi zostało przez rząd pruski zabrane na rzecz państwa. W ten sposób rządom tutejszym duchownym i stolicy biskupiej koniec położony został.

Rozpoczynając od Lubawy swą wizytację biskupią chciał Najprzew. ks. Biskup-Koadjutor nawiązać do minionej przeszłości odnawiając w pamięci naszej dawne dzieje, kiedy to Lubawa była stolicą biskupią diec. chełmińskie

Pogłoski o usunięciu wojewody Bnińskiego.

Warszawa, 28. 6. „Kurjer Warszawski" w związku z pobytem wojewody Bnińskiego w Warszawie donosi: Wojewoda poznański, dr. Bniński, przybył do Warszawy i odbył konferencję z ministrem spraw wewnętrznych, Młodzianowskim. Po konferencji tej w kołach sejmowych rozeszły się pogłoski, jakoby rząd miał zamiar w krótkim czasie usunąć wojewodę Bnińskiego z zajmowanego dotychczas stanowiska, na którem, jak wiadomo, zjednał sobie zaufanie i sympatję całego społeczeństwa tej dzielnicy. Zwróciliśmy się o wyjaśnienia w tej sprawie do poważnych osobistości z kół sejmowych, które oświadczyły, iż pogłoski te wydają się nieprawdziwe, gdyż fakt usunięcia Bnińskiego pozostawałby w rażącej sprzeczności z oświadczeniami, złożonemi przez czynniki rządowe delegacji z ziem zachodnich, która niedawno bawiła w Warszawie i przyjęta była przez Prezydenta Rzeczypospolitej i premjera w obecności ministra spraw wewnętrznych Młodzianowskiego.

Zaostrzenie sytuacji strajkowej w Toruniu.

Sytuacja strajkowa w Toruniu w dalszym ciągu spokojna ale naprężona, ponieważ magistrat powziął uchwałę nieprzychylenia się do żądań robotników, ani wszczynania z robotnikami pertraktacji, pomimo uchwały Rady miejskiej, wzywającej magistrat do tego kroku. Wczoraj zjawiła się delegacja robotników u prezesa Rady miejskiej p. Antczaka, który zamierza zwołać na poniedziałek 28. bm. nadzwyczajne zebranie Rady miejskiej celem powzięcia dalszych uchwał w tej sprawie. W miejsce strajkujących robotników dyrekcja elektrowni i gazowni przyjmuje zgłoszenia nowych pracowników, którzy jednak zgłaszają się w niewielkiej liczbie, albowiem wynagrodzenia obecne są mniejsze od płac przed strajkiem. Zachodzi obawa, że w razie podjęcia pracy przez nowych robotników przyjdzie do starć pomiędzy nimi a robotnikami strajkującemi.

Zakłady miejskie, w których trwa strajk, obstawione są policją. Miasto oświetlone było wczoraj bardzo słabo i to tylko na skrzyżowanych głównych ulic. Lampiarze, którzy dokonywali zapalenia lamp gazowych na ulicach, spełniali swą czynność w asystencji policji.

Krwawe rozruchy w Inowrocławiu.

Socjaliści poturbowali 6 policjantów. — Jedna osoba zabita, 9 ciężko rannych i kilkanaście lżej. — Dziś w mieście panuje spokój.

Inowrocław, 29 6. Wczoraj odbył się w Inowrocławiu wiec demonstracyjny socjalistów w sprawie rozwiązania Sejmu. Po zakończeniu tego wiecu komuniści uformowali pochód, kierując się na rynek celem dalszego wiecowania. Ani na jeden ani na drugi wiec, jak również na pochód policja zezwolenia nie udzielała. O godzinie 2-ej po południu policja usiłowała zatrzymać tłum i komendant policji nawoływał do spokojnego rozejścia się. Jednakowoż tłum, podżegany przez kilku agitatorów, ze śpiewem rewolucyjnej pieśni, niosąc komunistyczno-prowokacyjne transparenty i krwawe sztandary, usiłował kroczyć dalej. Widząc zdecydowaną postawę policji, tłum rzucił się na policjantów, przyczem poturbowano silnie 6 policjantów i 3 rozbrojono. Wobec tego, iż istniała możliwość dalszych, a niebezpiecznych wybryków, komendant policji kazał dać w powietrze salwę i gdy ta nie poskutkowała, dano drugą w tłum. W rezultacie 1 zabity, 9 ciężko rannych i kilkunastu lżej. Na pomoc policji pospieszyły oddziały wojska, które widząc tłum się rozproszył.

Jedna z osób ciężko rannych dziś rano zmarła.

Do jakiego stopnia ekscesy te były przygotowane niech świadczy fakt, że równocześnie z rozpoczęciem wiecu kilkudziesięciu komunistów udało się do Mątew, gdzie odbywały się ćwiczenia z karabinami podoficerów rezerwy, by odebrać podoficerom broń i z tą bronią wrócić do Inowrocławia. Ale z powodu groźnej postawy podoficerów tłum odszedł z Mątew z kwitkiem. Aresztowano 12 osób. Dziś w mieście panuje spokój. Gmachy państwowe i samorządowe obstawiono posterunkami.

Powódź w woj. krakowskiem wyrządziła znaczne szkody.

Kraków. Według informacyj dyrekcji robót publicznych deszcze i ulewy wyrządziły na całym terenie województwa Krakowskiego wielkie szkody, szczególnie zaś w powiatach: Krakowskim, Tarnowskim, Pilzneńskim, Wadowickim, Bialskim, Żywieckim i Gorlickim. W pow. Krakowskim klęską powodzi zostało dotkniętych 13 gmin. Fale Wisły zalały kilkadziesiąt domów. Kilka zabudowań gospodarczych uniosła woda, zrywając mosty i przyczółki. Fale zalały nadbrzeżne grunta, unosząc siano i niszcząc plony. W pow. Tarnowskim wylała rzeka Biała, w samym Tarnowie wystąpiła z brzegów rzeczka Wątok, zalewając ogrody i sady. Z kilkunastu domów musiano ewakuować mieszkańców. W pow. Pilzneńskim ewakuowano ludność z 50 domów. Woda zerwała most na przestrzeni Pilzno-Tarnów. Ucierpiał również powiat Wadowicki, gdzie Skawa uszkodziła szosy, zalewając w Witanowicach około 100 morgów pola. Tor kolejowy między Spytkowicami a Wadowicami, jest podmyty. W pow. Bialskim i Żywieckim woda zniszczyła gościniec koło Milówki, a pod Ciszkiem zalała domy i pola na znacznej przestrzeni. Gościniec od strony K. jest zniszczony.

W czwartek przeszło nad pow. Gorlickim niebywała burza z oberwaniem chmury. Wezbrały wszystkie rzeki i potoki wyrządzając olbrzymie szkody. 100 morgów pola stoi pod wodą, 70 domów zalanych, z tych 2 uniósł prąd rzeki. W Moszczenicy zabrała woda siano ze 150 morgów, w Zagórzanach zostało zalanych 15 domów. W Binarowej woda zerwała 2 mosty rujnując nadbrzeżne domy. Szkody w pow. Gorlickim dochodzą do 1 miljona złotych. W Krakowie do wylewu Wisły nie doszło. Kulminacyjny stan osiągnęła Wisła w nocy z czwartku na piątek przy poziomie 3,54 metra ponad stan normalny. W piątek Wisła zaczęła opadać.

Powódź w Niemczech rośnie.

Schwedt, (nad Odrą), 26. 6. Tama na Odrze przerwana jest na przestrzeni 220 metrów. Poziom wody, który wczoraj wynosi 3.13 metrów po nad stan normalny, podniósł się w nocy do 3.30 m. Według dotychczasowych obliczeń na podstawie danych z górnego biegu Odry należy się liczyć z tem, że do niedzieli poziom na rzece wzrośnie o dalsze 15—20 cm.

Magdeburg, 26. 6. Zbiory w okolicy Magdeburga Jerychowa i Fischbock zostały całkowicie zniszczone przez powódź. Straty oceniają na pół miljona marek.

Barby (nad Łabą), 26. 6. Miasto Barby i okolice nawiedziła katastrofa powodzi. Straty poniesione przez samo miasto wynoszą około miljona marek. W sąsiedztwie miejsca dopływu Saali do Łaby wytworzyło się wielkie jezioro, obejmujące 6—8 kilometrów przestrzeni.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 30 czerwca 1926 r.

Kalendarzyk. 30 czerwca, Środa, Paweł, ap; Lucyna
1 lipca, Czwartek, N. Krew Jez. Teobald, w.
Wschód słońca g. 3 — 43 m. Zach. słońca g. 20 — 24 m.
Wschód księżyca g. 23 — 59 m. Zach. księżyca g. 10 — 33 m.

Z miasta i powiatu.

Podziękowanie.

Nowemiasto. Dalsze ofiary dla dzieci przystępujących do I. Komunji św.

P. Jaranowska, 3 zł., p. Marwiczowa, 3 zł., p. Kamińska (rynek) materjał na sukienki, 2 koszule i 3 pary przenoszonych pończoch, p. Świniarska i p. Nowek 1 parę trzewików i 1 parę pończoch, p. Pape 2 książeczki i 3 różańce.

Serdeczne podziękowanie składa Zarząd.

Sprawozdanie z tygodnia „Polskiego Czerwonego Krzyża".

Nowemiasto. Kwesta domowa: Panie Dr. Zerbowa i Wiśniewska 36,50 zł. 2. Panie Zabłońska i Panewiczowa 61,80 zł.

Kwesta uliczna: 1. P. Dutkowska 33,48 zł., 2. p. Miłoszewska 13,14 zł., 3. p. Gburkowska, 7,22 zł. 4. p. Chylewska i Sypniewska, 5.43 zł., 5. p. Klempówna i Szudzińska, 22,67 zł.

Dary: 1. P. Schubring, 30 zł., 2. p. Komassa, 3 zł.

Wstęp na zabawę: pp. Sypniewski i Jentkiewicz, 96,15 zł. Koło szczęścia: p. Jabłoński rozchód 97 zł. przychód 120,02 zł. Gra w kostki: p. Jabłoński rozchód 78,75 zł. przychód 79 zł. Strzelanie do tarczy p. Ciszewski rozchód 20 zł, przychód 41,30 zł. Bufet: p. Żuralska i tow. 79,10 zł, p. Jentkiewiczowa i tow. 102,25 zł, p. Kramerówna i tow. 71,17 zł, p. Węgielewska i tow. 144,10 zł. Sprzedaż lodów pp. Wiśniewska i tow. 99,25 zł. Wydatki do bufetów 187,40 zł. Orkiestra, ogłoszenia i inne 265,15 zł. Razem wydatki 648,30 zł, przychód 1045,58 zł. Zatem czysty zysk wynosi 397,28 zł.

Uchwalono za pośrednictwem Okręgowego T.C.K. w Toruniu, z uzyskanego dochodu po dołożeniu z zapasów własnych ufundować 1 wóz sanitarny kosztem 1 300 zł. Lista darów do bufetu i loterji ogłoszona zostanie w następnym numerze.

Wszystkim, którzy się przyczynili do współpracy zarząd składa serdeczne podziękowanie. W szczególności za współudział dziękujemy Tow. „Sokół", Drużynie harcerskiej, Tow. Młodzieży Katolickiej, Panu Moszczyńskiemu za bezinteresowne wypożyczenie stołów i krzeseł. Panu Urbanowskiemu za bezinteresowne wypożyczenie zastawy stołowej. Panu Morencowi za bezpłatny wypiek ciast. Panu Jentkiewiczowi Bronisławowi, za ugoszczenie muzykantów śniadaniem. W końcu Dyrekcji Gimnazjum za udzielenie boiska i sal na zabawę. Jak z sprawozdania wynika, niektóre urozmaicenia prawie zupełnie nie przyniosły dochodu, w szczególności „koło szczęścia", „gra w kostki" aranżowane przez p. Jabłońskiego na 175,75 zł wydatków ledwie 23,27 zł zysku. Powyższe zostało na posiedzeniu komitetu ostro wytknięte i zakwestjonowane, gdyż wedle zwyczaju, powyższe gry przynoszą 50% zysków, gdy w tym wypadku przyniosły zaledwie 17%.

Komitet.

Ogłoszenie starostwa w sprawie sprzedaży towarów na kupony t. zw. systemem lawinowym.

Nowemiasto. Zdarzać się mogą wypadki uprawiania sprzedaży towarów na kupony, systemem t. zw. lawinowym, polegającym na tem, że kupujący otrzymuje za stosunkowo niską kwotę kupon upoważniający go do nabycia towaru znacznie wyższej wartości pod warunkiem, że kilka dołączonych kuponów sprzeda dalszym nabywcom, którzy z koleji znów powinni postarać się o nabywcę nowej serji. Jest rzeczą oczywistą, że pierwsi nabywcy mogą nic nie stracić, natomiast w miarę nasycenia się rynku kuponami, o nowych nabyw-

---

J. Kraszewski. 73

CZARNA PEREŁKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

— Nie wątp pani, że pojadę, dokąd rozkażesz... ale jestże potrzeba tego istotna? List zrobi to, co ja., a stracisz pani stróża, który ci był może potrzebnym. — Uśmiechnął się. — Jeźli zaś — dodał — bytność moja jest dla niej niewygodną, zbyteczną... uciążliwą... wrocę do Węgier...

Spojrzał na nią błagającemi oczyma, w których było tyle żalu, prośby i wymówki, iż Lenora się zarumieniła i podała mu rękę...

— Nie gniewaj się pan na mnie... Zrobisz, co sam uznasz właściwem, ufam panu. Najpierwszą jednak rzeczą jest, byśmy księdza proboszcza uwolnili od załogi... i postarali się o pomieszczenie dla mego obrońcy.

Proboszcz w istocie sam nie widział, co odpowiedzieć; do swego pacjenta wielce się przywiązał, a tolerować nie mógł przy nim panny, która nie była ani siostrą, ani krewną, i w dodatku miała jeszcze z sobą towarzysza nie wylegitymowanego, a widocznie i desperacko zakochanego, co mu aż nadto z oczu patrzało. Wybierając z dwojga wolał już ksiądz zrzec się opieki nad chorym, niż to towarzystwo, przypominające mu w młodości czytanego Idziego Blasa z Santylany, przyjmować dobrodusznie na probostwie. Milcząco więc przyjął przemówienie Lenory, skłonił się i nic nie powiedziawszy znikł.

Lenora pożegnwszy chwilowo Zbigniewa sama pobiegła szukać dlań chaty wygodnej... a Sandor czuł się w obowiązku jej towarzyszyć...

Poczta z tego zakątka odchodziła raz w tydzień tylko, był więc czas przygotować list do Warszawy do doktora z opowiedzeniem całej przygody i zaklęciem najsilniejszem, aby z powagą swego wieku i powołania na ratunek przyjeżdżał.

Z tego wszystkiego, co się działo, hrabia Palmy powoli przychodził do coraz mocniejszego przykonania, iż Lenora była w istocie tą istotą, jaką mu się w pierwszej chwili przedstawiła. Jej los, położenie, urok twarzy, umysłu, serca, codzień czyniły na nim potężniejsze wrażenie. Nie wiedział jeszcze, tak wyjdzie z przygody, ale wcale nie pragnął, ażeby się skończyła... nie chciał się rozstać z powieścią fantastyczną, którą rozpoczął jako młody szaleniec, a kończył niemal jak poeta...

Zbigniewa na noszach powoli przy dozorze Lenory przeniesiono do przygotowanej chaty. Sandor ofiarował się czuwać przy nim. Drugą obok zajęła dla siebie Zara... Chirurg zamówiony codzień miał dla opatrywania ran przyjeżdżać. Nie zbywało też na dozorze czułym, bo Lenora nie wahała się z odwagą czystego serca całe niemal dnie przy chorym w towarzystwie nieodstępnego Sandora przepędzać.

Tu dopiero mógł się Sandor przekonać, że ta, której ukształcenie zdawało mu się może zrazu błyskotliwym pozorem, była w istocie jedną z tych rzadkich, wybranych niewiast, stworzonych na udręczenie człowieka, bo po nich inne wszystkie wydają się ułomnemi i niedołężnemi. Każdego dnia odkrywał w niej nowy promień, nową jasność, talent nowy lub cnotę.

Wszystko to wytryskało tak z samej natury jej, tak było nacechowane prawdą, że gdy najczęściej przedłużone obcowanie z innemi rozczarowuje i ostudza, bo odkrywa, co było pożyczanem i fałszywem, tu każdy dzień uwielbienie powiększał. Z boleścią wyznać przed sobą musiał wychowaniec Wiednia i Paryża, że ani nauką, ani pracą nie doścignął jej... i często za nią dolecieć na wyżyny nie zdołał.

W dzień niedzielny przy nieszporach, choć z wielkim wstrętem i obawą księdza plebana, Lenora wprosiła się na chór do organu, który jakiemś szczęściem mimo skromnych rozmiarów jeszcze był strojny...

Jakież było podziwienie i księdza i organisty i słuchaczów, gdy z tego umęczonego instrumentu, który pod ręką niewprawną swego władcy wydawał niesforne akordy, popłynęła rzeka tonów czystych, harmonijnych, słodyczy pełnych i związanych tak umiejętnie, iż się zdawały splecionym wieńcem anielskich pieśni. Proboszcz nie miał tej muzyce nic do zarzucenia, prócz że pochłaniała ustną modlitwę, zjadała myśl i zmieniała ją w uczucie, pod tą postacią eterycznie idącą przed tron Boży...

Sandor wyszedł z tych nieszporów zadumany, poruszony, przyjęty. Muzyka, która zwykle to mówi do człowieka, o co on ją pyta, odpowiedziała mu, że nie był godnym tej, z pod której rąk płynęła. Organista upokorzony wielce utrzymywał sam jeden, że to nie były kanoniczna i ortodoksyjna muzyka, ale świeckie madrygały, które panu Bogu musiały być wstrętne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ców coraz trudniej tak, że dalsi nabywcy, rekrutujący się z warstw uboższych i mniej oświeconych, mogą ponosić znaczne straty. Pozatem niejasność i nieuchwytność tego rodzaju transakcji daje pole do różnych nadużyć, tak ze strony przedsiębiorcy jak i ze strony sprzedających kupony.

Wobec tego zwraca się uwagę, że w myśl rozstrzygnięcia Trybunału Rzeszy z dnia 14. II. 1901 r. zawodowy handel tego rodzaju bez zezwolenia zwierzchności podpada pod postanowienie § 286 ustęp 2 k. k. a niejednokrotnie zawiera znamiona przestępstw według ustawy o nieuczciwej konkurencji z dnia 7. VI. 1909 (Dz. Ust. Rzeszy str. 499).

Powyższe podaje się do wiadomości miejscowych władz policyjnych i organów Policji Państwowej.

W razie stwierdzenia podobnego wypadku należy Starostwo natychmiast powiadomić.

Z Pomorza.

Ogólne Zgromadzenie Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Toruń. W dniu 12 czerwca odbyło się w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Toruniu Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa przy udziale Delegatów Komitetów Powiatowych z Brodnicy, Chojnic, Gniewu, Grudziądza, pow. Kościerzyny, Sępólna, Starogardu, Świecia, Tczewa, Torunia miasta i powiatu, Wąbrzeźna i Wejherowa.

Zgromadzenie zagaił Wiceprezes Zarządu p. Gen. Dyw. Hubischta, poczem na jego propozycję wybrano Prezydjum Zgromadzenia w osobach Przewodniczącego p. Prezesa Sądu Apel. Ruszczyńskiego, Wiceprezesa p. Dyrektora Junka oraz Sekretarza p. st. ref. wojew. Kruszelnickiego. Po odczytaniu rocznego sprawozdania Zarządu, sprawozdań rewizyjnych, zaprzysiężonego rewizora, protokołu, w którym Rada Nadzorcza przyjmuje sprawozdanie Zarządu do zatwierdzającej wiadomości i aprobuje program jego działalności, oraz sprawozdania Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Ze sprawozdania rocznego wynika, że przychód wynosił zł. 53.362 72, rozchód zł. 23.13245, — przyczem przekazano Zarządowi Głównemu L. O. P. P. w Warszawie 32.000 zł. na budowę Instytutu Aerodynamicznego, oraz udzielono subwencji dwom frekwentantom Cywilnej Szkoły Pilotów w Poznaniu zł. 450 — przyczem musiano naruszyć fundusze z poprzedniego okresu operacyjnego. Następnie wybrano nowe władze P. L. O. P. P. i to P. P. Rada Nadzorcza: Prezes: Prezes S. A. Ruszczyński, Wiceprezes, D-ca O. K. VIII. Gen. Dyw. Hubischta, Sekretarz: Wicestarosta Kraj. Pom. Żeleński. Członkowie: Prezes Izby Przemysłu i Handlu Buszczyński, Marszałek Sejm. Wojew. Dr. Dandelski, Poseł na Sejm Pawlak, Ks. Dziekan Pełka, Mecenas Michałek, Senator Dr. Steinborn, Nacz. Urz. Ruchu P. K. P., Inż. Szlachtowski, Kur. Okr. Szkol. Pom. Szwemin, Wojewoda Pomorski Dr. Wachowiak. Zarząd P. P.: Prezes: Gen. Bryg. Dr. Zarzycki, Wiceprezesi: Mecenas Dr. Monne, i Naczelnik Wydz. Mech. P. K. P. Inż. Szeptys, Sekretarz, st. ref. wojew. Kruszelnicki, Skarbnik, Naczelnik Kasy Skarb. Urzędowski, Członkowie: Przew. Rady Miejskiej Antczak, Wizytator Kur. Okr. Szkol. Pom. Inż. Borucki, Pplk. Kieżuń, Naczelnik Sądu Pow. Dr. Łaba, Dr. Łukiewicz, Redaktor „Słowa Pomorskiego" Różański, ppłk. Wolszleger. Zastępcy Członków: Prof. Baliński, Dr. Betlejewski, Syndyk Izby Przem. i Handlu Cieśliński, Prezes T-wa Przem. Inż. Chrzanowski, ppłk. Meuczak. P. P. Komisja Rewizyjna: Przewodniczący: Gen. Dyw. Skierski, Z-ca Przewodniczącego: Prokurator przy Sądzie Apel. Bulmerincq. Członek: Dyr. Oddz. Banku Polsk. Junk, Zastępcy Członków: Radca Miejski Wąsik, właść.: real. Wojdak. —

Ponadto wybrano jako delegata na Ogólne Zgromadzenie L. O. P. P. w Warszawie p. star. ref. Kruszelnickiego. Ustalono, że głównem zadaniem P. L. O. P. P. jest narazie utworzenie i prowadzenie Cywilnej Szkoły Mechaników Lotniczych w Grudziądzu z funduszów uzyskanych ze składek członkowskich, oraz obowiązkowego „Tygodnia Lotniczego" z wykluczeniem wszelkich ryzykownych imprez. Z tego powodu P. L. O. P. P. nie będzie narazie przekazywała żadnych funduszów do Zarządu P. L. O. P. P. w Warszawie.

Opłata za ogłoszenia w roczniku L. O. P. P. i zamówiony rocznik.

Na teren Województwa Pomorskiego delegowany został p. Marjan Szloser inkasent Zarządu Głównego L. O. P. P. i likwidator rocznika celem ściągnięcia należności za ogłoszenia i zamówione egzemplarze rocznika.

Zarząd Komitetu Wojewódzkiego zwraca się niniejszem do wszystkich zainteresowanych osób i firm o przyjście z pomocą p. Szloserowi i nieodmawianie opłaty za ogłoszenia i Rocznik, pomnąc, że fundusze w ten sposób zebrane zasilą Kasę Ligi O. P. P. i umożliwią jej wykonanie zamierzonego programu.

Nieszczęście wskutek nieostrożności.

Wiele. Żona robotnika Zgody, zapaliwszy w piecyku okowitę, celem ogrzania mleka dla dziecka, wyszła z pokoju, zostawiając przy ogniu dzieci. W czasie jej nieobecności, jedna z dziewczynek dodała do ognia okowity. Przytem buchnął płomień na stojącą obok córeczkę sąsiada i popalił jej strasznie twarz i ręce. Szczęście, że okowita w butelce się nie zapaliła, bo wtenczas niechybnie matka w ogniu stanął w płomieniach i dzieci znalazłyby śmierć. Powyższy przypadek powinien być znowu przestrogą, by nie zostawiać dzieci samych przy ogniu.

Z dalszych stron Polski.

Napad na rabinia.

Poznań. Wielkie wrażenie wywołał w Poznaniu napad, dokonany na osobie rabina Aschoteina w jego mieszkaniu. Napadnięty został przez dwóch żydów, przybyłych z Kongresówki i zbity do utraty przytomności. W stanie bardzo ciężkim i bezprzytomnym odstawiono rabina do szpitala. Sprawcy napadu zdołali zbiec.

Co do motywów napadu, nie można na razie nic powiedzieć. Zajście wywołało duże wrażenie, zwłaszcza dlatego, iż napadu dokonali żydzi.

Czterech robotników zalanych wodą w podziemnej rurze kanalizacyjnej.

Lublin. Onegdaj o godz. 11 przed połud. zdarzył się w Lublinie straszny wypadek. Z powodu gwałtownej ulewy, która wkrótce zmieniła się w burzę, woda z wyżej położonych okolic wartkim potokiem zaczęła spływać aleją Jagiellońską, na której prowadzono miejskie roboty kanalizacyjne.

W chwili nadpływania fali wodnej we wnętrzu betonowych rur pracowało 4 robotników, zajętych ich cementowaniem. Woda wdarła się niespodziewanie do wnętrza rur, unosząc 4 pracujących robotników. Robotnicy, pracujący na powierzchni ziemi, widząc co się dzieje, zdołali wydrzeć z rur dwóch zagrożonych robotników. Inni dwaj, unoszeni w dalszym ciągu przez prąd wody, wyciągnięci zostali nieco później.

Wyciągnięto ich bez przytomności, nie dających żadnych znaków życia. Sprowadzone pogotowie ratunkowe przewiozło ich natychmiast do szpitala. Nie odzyskali ani dotąd przytomności, znajdują się zaś w stanie bardzo ciężkim.

Rozmaitości.

Ludożercy z Morawskiej Trzebowicy skazani na śmierć.

Jak z Berna Morawskiego donoszą, najwyższy sąd zajmował się onegdaj znanym procesem morderców z Trzebowicy.

Jak swojego czasu pisaliśmy, sąd przysięgły w Igławie w dniu 30 października 1925, skazał małżonków Pawła i Annę Dworaczek, jak również Józefa Fejtę z powodu morderstwa rabunkowego popełnionego na braciach Macieju i Bartłomieju Polickich w Trzebowicy na dożywotnie więzienie. Wszyscy trzej oskarżeni, jak również i prokurator w Igławie zgłosili zażalenie nieważności. Po półtoragodzinnej naradzie odrzucił sąd najwyższy zażalenie nieważności skazanych, dopuścił natomiast zażalenie prokuratorji Igławy i to w całej pełni.

W myśl wyroku tego, wszyscy trzej skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok ma być wykonany najpierw na Józefie Fejcie, a potem kolejno na Pawle i Annie Dworaczek.

Zepsucie w Niemczech.

Berlin, 23. 6. W Neu-Sakisch (powiat Glatz) dokonano sadystycznego morderstwa na chłopcu 17-letnim i jego siostrze 13 letniej. Zbrodniarz, dotychczas niewykryty, poderżnął dziewczynie gardło, a chłopcu rozbił czaszkę, ponadto poderżnął gardło 2 kozom, pozostawiając je na miejscu. Żadnego rabunku nie dokonał.

Berlin, 23. 6. Śledztwo w sprawie nadużyć, dokonanych w niemieckiej dyrekcji kolei we Frankfurcie nad Odrą, przy budowaniu stacji granicznej w Neu-Bentschen zatacza coraz szersze kręgi. Aresztowano inspicjenta kolejowego Klipsa. Pozatem będzie pociągniętych do odpowiedzialności sześć firm budowlanych, które dopuściły się przekupstwa urzędników kolejowych.

Zatonięcie okrętu z towarami polskimi.

Z Białegostoku donoszą. Tutejsi przemysłowcy otrzymali wiadomość, że okręt japoński „Apsu Maru", który odpłynął dnia 17 bm. z Morza Niemieckiego do Chin zatonął wskutek natknięcia się na skały podwodne.

Ładunek okrętu składał się z 500 ton towarów włókienniczych przeważnie z Łodzi, Białegostoku i innych miast polskich.

W tej liczbie było 50 ton towarów białostockich wartości około pół miljona złotych.

Przemysłowcy białostoccy nie poniosą strat, ponieważ towary były ubezpieczone.

Ostatnie wiadomości polityczne.

P. Zaleski min. spraw zagranicznych.

Warszawa, 25. czerwca. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał z datą 25. b. m. na wniosek premjera Bartla nominację kierownika ministerstwa spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego na ministra.

Definitywne obsadzenie teki ministerstwa oświaty spodziewane jest w ciągu najbliższych dni.

Podwyżka taryf kolejowych na węgiel?

Warszawa, 27. 6. Min. Kwiatkowski udaje się do Katowic i Zagłębia Dąbrowskiego w celu zetknięcia się z miejscowemi sferami gospodarczemi. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się w swoim czasie do przemysłowców górnośląskich o nie podwyższanie ceny węgla. Gdy zabiegi te nie odniosły skutku i przemysł górnośląski podniósł cenę węgla o 17,8 proc., Ministerstwo Przemysłu i Handlu przestało przeciwstawiać się żądaniu Ministerstwa Kolei w sprawie podwyżki taryfy kolejowej na przewóz węgla.

Polsko-perski traktat przyjaźni.

Konstantynopol, 27. 6. Polsko-perski traktat przyjaźni i traktat handlowy podpisane będą w połowie lipca. Radca Skowroński w powrocie swem z Teheranu oświadczył, iż dla stosunków handlowych między Polską a Persją istnieje możliwość rozwoju.

Wielki spisek polityczny w Hiszpanji.

Paryż, 25. 6. „Journal des Debats" donosi z Madrytu, że wykryto wielkie sprzysiężenie polityczne, rozgałęzione w całej Hiszpanji przeciw obecnemu rządowi.

Spisek zataczał szerokie kręgi wśród kół liberalnych i republikańskich. Przedsięwzięto liczne aresztowania, szczególnie w kołach inteligencji.

Aresztowano dwóch posłów, oraz generałów Weyera i Aguileę.

Trzęsienie ziemi w Włoszech i Egipcie.

Paryż, 27. 6. Wiadomości nadchodzące z Włoch i Egiptu donoszą o trzęsieniu ziemi, które jednak nie wyrządziły żadnych szkód. W Korei ludność ogarnęła panika.

Turcja nie wstąpi do Ligi Narodów.

Londyn, 29. 6. „Daily Telegraph" donosi z Konstantynopolu, że Turcja nie zamierza na razie wstąpić do Ligi Narodów. Główną tego przyczyną okazuje się układ rosyjsko-turecki, zobowiązujący oba państwa do wzajemnej neutralności, który to układ w obecnej swej postaci nie da się pogodzić z warunkami przynależności do Ligi Narodów.

Burzliwe lato na widoku.

Czerwiec rozpoczął się pod znakiem niepogody. Choć na chwilę zabłysnęło słońce, odrazu niebo się zachmurzało i wkrótce poczynały spadać z nieba strugi deszczu. Stan taki rzeczy był nietylko u nas, ale w całej środkowej i zachodniej Europie. Z różnych bowiem stron nadchodziły w dalszym ciągu wiadomości o katastrofalnych burzach i nadzwyczaj silnych opadach. Chodzi teraz o to, czy ta zła pogoda jest przejściową, czy też mamy przed sobą dżdżyste lato.

Wiedeńskie biuro meteorologiczne zapowiada lato burzliwe, z silnemi deszczami i z gradami. Byłyby to tedy wielce niepomyślne perspektywy, zarówno dla rolników, jak i dla osób wyjeżdżających na letnisko. Onegdaj na przeważnej części terytorjum austrjackiego szalała burza o charakterze orkanu, połączona z oberwaniem chmury. Gdzieniegdzie spadł wielki grad, który wyrządził poważne szkody w polach i ogrodach.

Również z Pragi donoszą o niezwykle gwałtownej burzy, połączonej z oberwaniem chmury i piorunami. O godz. 8 wieczorem w Pradze, skutkiem burzy zgasło światło elektryczne i stanęły tramwaje. W stadjonie praskiego Sokoła, gdzie zgromadziło się z okazji kongresu Sokołów, około 100 tysięcy osób, rozgrywały się straszne sceny, wywołane paniką. Panika była tak wielka, że musiano się zwrócić do praskiego pogotowia ratunkowego o przysyłkę automobilów, pozatem zebrano wielką ilość prywatnych samochodów, które oddano na usługi akcji ratowniczej. Tylko w ten sposób zdołano zapobiec nieszczęśliwym wypadkom.

Lipiec i sierpień będą pogodne i ciepłe.

Na koniec czerwca meteorologowie przepowiadają chłody, pogodę chmurną i deszczową. Tem milej brzmi zapowiedź, że od lipca możemy się spodziewać dni ciepłych i pogodnych. Naogół, według ostatnich, prognoz, lipiec ma być gorący z przejściowemi burzami, około 3 lipca ma być wietrznie, przyjdą burze z silnymi opadami i gradem. Do 10 pogoda lepsza, choć z tendencją do burz, 10 lipca burza z silnym deszczem, wichrem i gradem, potem pięknie i ciepło. Około 16 lipca zmienna pogoda z przejściowemi burzami lub deszczem, potrwa to do 19, potem ocieple się, 23 lipca burza, albo silny deszcz, poczem znowu nastąpi okres pięknej pogody, z chwilową zmianą w dniu 26 lipca. 31 lipca burza, silny deszcz, wiatr i ochłodzenie atmosfery.

Sierpień ma być lepszym pod względem pogody od lipca, odznaczać się będzie ciepłem, ale też nie wolno będzie od burz i gradów. Pierwsze dni sierpnia ciepłe z przejściowemi burzami, od 7 do 10 sierpnia silne wiatry, burze, deszcze i ochłodzenie atmosfery. Od 11 do 14 sierpnia mgły i deszcze, około 16 sierpnia burza z silnym deszczem, ochłodzenie, poczem nadchodzi okres pięknej, ciepłej pogody, który trwać będzie prawie do końca sierpnia. Dopiero ostatnie trzy dni sierpnia mają przynieść ze sobą wiatr, burzę, deszcz i ochłodzenie.

Ostatnie wiadomości.

Uchwały wiecu Rzemieślników Chrz. — Obrady komisji senackiej. — Uchwała Rady ministrów. — Nota poselstwa niemieckiego do N. P. R. — Zebranie opozycji radykalnej N. P. R.

Warszawa, 30. 6. Zakończył się wczoraj wiec Rzemieślników Chrześc. Jedna z uchwał domaga się przedłużenia pracy do 8 godzin, budownicy zaś do 10 godzin, ponadto jedna z uchwał domaga się organizacji dla chorych, inna znów domaga się pomocy dla rzemiósł od rządu.

*

Dziś przed południem obradować będą komisje senackie dla obmówienia II. i III. punktu porządku dziennego, a mianowicie przedłużenia rozporządzenia Prezydenta Rzeczplitej o liście i organizacji wychodźtwa.

*

Na I. punkcie dzisiejszego posiedzenia Senatu stoi sprawa prowizorjum budżetowego, przyjęta w poniedziałek przez komisję Senatu.

Rada ministrów postanowiła uchwałę, że korzyści pożyczkowe nie mogą przekraczać 20% rocznie. W najbliższych dniach będzie wydane rozporządzenie o obniżenie stopy procentowej do 18%, jednocześnie zaś rząd obniży dyskonto z 12 na 10% w przeciągu rocznym.

*

Rząd polski otrzymał już notę od poselstwa niemieckiego żądającą oddania zakładów w Chorzowie i zwrotów szkód uczynionych przez zarząd przemysłowców polskich. Przytem nota powołuje się na wyrok Trybunału Międzynarodowego w Hadze.

*

W dniu dzisiejszym marszałek Rataj konferować będzie między stronnictwami, które zgłosiły odrębne projekty na konstytucję Ch. D., Ch. N. „Piast“, i Zw. L. N.

*

Wczoraj w kinie „Olimpja“ odbyło się zebranie opozycji radykalnej N. P. R. Referat wygłosił pos. Aczkiewicz. Powzięto uchwałę domagającą się zwołania kongresu N. P. R. i protestująca przeciwko odraczaniu kongresu przez władze partyjne.

Polsko-niemieckie umowy graniczne.

Berlin, 26. 6. Biuro Wollfa donosi: Prowadzone w bieżącym miesiącu w Berlinie rokowania w kwestjach dotyczących pogranicza polsko-niemieckiego zakończono podpisaniem 2 aktów porozumienia. Osiągnięte porozumienie dotyczy kopalń, rozdzielonych przez granicę, jakoteż kwestyj celnych i paszportowych w komunikacji kolejowej w Kurzebraku. Sprawa używania przez mieszkańców miasta Gardei stacji tamtejszej została w ten sposób załatwiona, że porozumienie, zawarte w roku 1921 przedłużono do lipca 1927 roku. Do tego terminu zostanie po stronie Niemiec wybudowana nowa stacja.

Jak wyglądała arka Noego?

Naukowa ekspedycja amerykańska odkryła w ruinach Niniwy cegły z tajemniczemi napisami. Po długich a zmudnych badaniach pewien assyrjolog odcyfrował nareszcie treść napisu.

Napis zawiera zatem opis potopu i arki Noego. Arka naszego praprzodka zbudowana była, jak się zdaje, z dużym na owe czasy komfortem; posiadała 6 pokładów i podzielona była na sześć przedziałów. O obszerności pływającego domu świadczy fakt, iż przymusowym jego mieszkańcom nie brakowało żywności; codzień zarzynano woła i barana na potrzeby kuchni, a „piwnica“ kryła w swem wnętrzu obfite zapasy „piwa i wina“.

Opis ten, to pewno produkt fantazji assyryjskiej.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 28. 6

Żyto	32.00—33.00
Pszenica	47.50—49.50
Jęczmień browarowy	29.00—31.00
Owies	34.00—36.00
Mąka żyt. 70 %	47.75—
Mąka pszenna 65 %	49.25—
Otręby żytnie	20.00—21.00

Kurs dolara.

Warszawa, 30. 6. Dolar 9.84. Tendencja utrzymana.

1 funt angielski	48.76	—	—
100 franc. frank.	29.10	—	—
100 frank. belg.	28.77		—
100 frank. szwajc.	193.90	—	—
100 koron czeskich	29.65	—	—
100 lir włoskich	36.30	—	—
100 guld. holendyjskich	402.50	—	—

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.